

„Jajko” – Jan Brzechwa

Było sobie raz jajko mądrzejsze od kury.
Kura wyłazi ze skóry,
Prosi, błaga, namawia: „Bądź głupsze!”
Lecz co można poradzić, kiedy się ktoś uprze?

Kura martwi się bardzo i nad jajkiem gdacze,
A ono powiada, że jest kacze.

Kura prosi serdecznie i szczerze:
„Nie trzęś się, bo będziesz nieświeże”.
A ono właśnie się trzęsie
I mówi, że jest gęsie.

Kura do niego zwraca się z nauką,
Że jajka łatwo się tłuką,
A ono powiada, że to bajka,
Bo w wapnie trzyma się jajka.

Kura czule namawia: „Chodź, to cię wysiedzę”.

A ono ucieka za miedzę,
Kładzie się na grządkę pustą
I oświadcza, że będzie kapustą.

Kura powiada: „Nie chodź na ulicę,
Bo zrobią z ciebie jajecznicę”.
A jajko na to najbezczelniej:
„Na ulicy nie ma patelni”.

Kura mówi: „Ostrożnie! To gorąca woda!”
A jajko na to: „Zimna woda! Szkoda!”
Wskoczyło do ukropu z miną bardzo hardą
I ugotowało się na twardo.

